Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800,000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.95 5

Nr. 108. Czwartek dnia 15 Maja 1924 r. Rok XXXI.

Następstwa wyborów francuskich.

Wynik wyborów francuskich można sformułować w zdaniu: zwyciężyła wprawdzie lewica, ale także i polityka zagraniczna Poincarego. Klęskę natomiast poniósł rząd Poincarego i jego większość. Uzasadnienie tej opinji podaliśmy we wczorajszym artykule wstępnym, a dzisiaj znajdujemy jej potwierdzenie w powszechnym niemal głosie prasy. Zwycięstwo bloku lewicowego jest niewątpliwie wynikiem niezadowolenia wyborców z polityki skarbowej rządu i jego większości. Krytycyzm wyborców odnosił się przytem nie tyle do poszczególnych aktów rządowych, ile do ogólnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, której najdotkliwszymi przejawami były: zmienny kurs franka, drożyzna i wysokie podatki. Trudno żądać od „człowieka z ulicy", by zrozumiał, iż ciężka sytuacja gospodarcza jest tylko następstwem niepłacenia odszkodowań przez Niemcy... Jest to stara historja wszystkich demokracyj: Stronnictwa umiarkowane i patrjotyczne organizują państwo, wypełniają skarb, biorą na siebie odpowiedzialność za niepopularne konieczności państwowe, a przy wyborach obywatel oburzony na ciężkie podatki i długą służbę wojskową oddaje głos na radykałów, obiecujących ulgę świadczeń dla państwa. Przychodzi wówczas do steru demagog, który jednak rzadko okazuje się Peryklesem, a daleko częściej Kleonem. Docieramy w ten sposób do źródła kryzysu demokracji, równie starego jak sama demokracja.

Zwycięstwo lewicy francuskiej wzmocni niewątpliwie i ośmieli antychrześcijańskie i antynarodowe prądy w całej Europie. Francuskie idee mają bowiem zawsze dużą siłę ekspansji. W wyborach r. 1919 masonerja i mocarstwo anonimowe, które w r. 1917 za rządów Painlevego omal nie doprowadziły Francji do katastrofy, zostały zmiażdżone. Józefa Caillaux oddano pod sąd, Malvy musiał uciekać zagranicę. Rząd dzierżyły silne dłonie Clemenceau'a, Milleranda, Poincarego. Francja pamiętała, że ów nieszczęsny przez Waldeck-Rousseau i Combesa zorganizowany Blok lewicowych antyklerykalnych pacyfistów doprowadził ją w r. 1914 do słabości militarnej, a przez ustawy antykościelne do rozbicia moralnego. Zerwała z radykalizmem i sekciarstwem, z wojną domową. Dzięki swej wspaniałej jedności mogła przez ostatnie cztery lata toczyć zwycięsko walkę o swe prawa, w Traktacie stypulowane.

Ale wróg nie dał za wygraną. Pod protektoratem masonerji zawarty został po raz drugi kartel mieszczańskich, kapitalistycznych radykałów i wrogów własności prywatnej z II. Międzynarodówki. Przyświecał im wzór angielski, gdzie niedawno agenci II. Międzynarodówki objęli władzę przy życzliwem poparciu liberałów. Jest rzeczą znamienną, że radykalna burżuazja łączy się bez skrupułów z rewolucyjnym socjalizmem, byle tylko zniszczyć stronnictwa chrześcijańskie i narodowe. Zjawisko to obserwujemy od sześciu lat także w Polsce, gdzie zresztą nie tylko mieszczański radykalizm, ale nawet stańczykowski pseudokonserwatyzm walczy w ogonie socjalizmu... Przyznajmy jednak, że w Anglji Churchill głosi już energiczną krucjatę przeciw tej samobójczej polityce liberalizmu, a we Francji Poincare zdołał zgrupować do walki z II-gą i III-cią Międzynarodówką poważną falangę zdecydowanych lewicowców.

Jego klęska i ustąpienie z rządu sprowadzi pewne zmiany w polityce wewnętrznej. Na rząd uzyska silniejszy wpływ masonerja i zwróci go frontem przeciw „wewnętrznemu wrogowi". Clericalisme voila l'ennemi — zabrzmi stare hasło Gambetty. Chodzić będzie o pokłócenie Francuzów ze sobą, by osłabić ich front zewnętrzny, jak robił Blok lewicowy przed wojną i w roku 1911 oddał Congo Niemcom...

Obecnie jednak — sądzimy — gra się nie uda. Wśród zwycięzców tylko socjaliści — a jest ich 102 w nowej Izbie — są zdecydowanymi parcyfistami, radykali natomiast będą musieli kontynuować politykę zagraniczną Poincarego. Taka jest wola Francji. Rząd radykałów i socjalistów jest mirażem nie do osiągnięcia.

Zawcześnie byłoby zatem na huczne fanfary zwycięstwa w Berlinie. Cieszyć się jednak mają Niemcy powód aż nadto dostateczny z dymisji Poincarego. Od stycznia r. 1912, kiedy objął po raz pierwszy prezesurę gabinetu, był Poincare uosobieniem czujnej, rozważnej i śmiałej obrony praw Francji. W większej jeszcze mierze niż Clemenceau zasługuje na tytuł Père-Victoire. Podziw budziła powszechny uparta wola i niesłabnąca aktywność tego człowieka, oddana z zakonną ofiarnościa w służbę ojczyzny. On sam starczył za 100 posłów w Izbie. Ustępując z Quai d'Orsay nie zejdzie zapewne z pola walki. Jak w r. 1919 po ustąpieniu z Elizeum, tak i teraz podejmie w obronie Traktatu i praw Francji kampanję w prasie i w Senacie. Będzie sumieniem narodu dla rządów Brianda, Painlevego czy Herriota i będzie niezawodnie — przyszłym prezydentem ministrów.

Problem kresów.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższy piątek odbyć cię ma **posiedzenie komitetu rzeczoznawców, opracowujących materjał dla uregulowania spraw mniejszości narodowych.** Na posiedzenie to rząd zaprosił **około 40 posłów z różnych ugrupowań.**

O KREDYTY PODATKOWE DLA ZIEMIAN.

Warszawa. (Telef. wł.) Z ramienia **Związku Ziemian kresowych był dnia 13 b. m. u premiera p. Jundziłł, kóry przedłożył położenie podatkowe właścicieli wielkich majątków rolnych i potrzebę uruchomienia kredytów.**

W odpowiedzi premier Grabski oświadczył, że rząd uznaje potrzebę podniesienia wydajności warsztatów rolnych. **Sprawę uruchomienia kredytów uważa za równie aktualną, tak dla wielkiego, jak i małego rolnictwa.** Rząd stara się zapewnić warsztatom rolnym **wystarczalność podatkową teraz, gdy na rynku finansowym odczuwa się dotkliwie brak gotówki.** Rząd traktować będzie żądania uruchomienia kredytów na cele rolnictwa **z pełnem zrozumieniem sytuacji.**

Reforma szkolnictwa na kresach.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezes Rady ministrów odbył dnia 13 b. m. konferencję z min. Miklaszewskim **w sprawie projektu rządowego reformy szkolnej na kresach,** który to projekt w rządzie jest od dłuższego czasu tematem obrad.

Drugi etap sanacji.

Uzdrowienie stosunków gospodarczych. — Poziom cen hurtownych niższy niż zagranicą. — Anomalje gospodarcze. — Czteroletni zwiększony kredyt. — Dwie komisje.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek odbyło się IX posiedzenie rady gospodarczej pod przewodn. premjera. Zaznaczył on, że **sprawę sanacji skarbu** należy traktować łącznie z **sanacją stosunków gospodarczych, analizował rozwój cen hurtownych** w Polsce w zestawieniu z temisamemi cenami za granicą, wskazując na niższy ich poziom u nas i na wpływ tego stanu na równowagę bilansu handlowego polskiego. Niższy niż za granicą poziom cen hurtownych w Polsce **nie oznacza jednak niższego poziomu cen poszczególnych produktów przemysłowych, wyłonił się bowiem szereg** anomalij gospodarczych. Jako najjaskrawsza z nich ujawnił się **nienormalny wzrost cen artykułów** pierwszej potrzeby, pochodzenia **przemysłowego w stosunku do cen żyta.** W ostatnich miesiącach pod tym względem ujawnił się jednak silny zwrot ku lepszemu.

Wspomniawszy o polityce ceł ochronnych i drożyźnie kredytu, mówca zaznaczył, że rząd w dziedzinie finansowej czyni wszystko, by sfery gospodarcze pomogły w przeprowadzeniu tej sanacji. Dowodzą tego stosunki kredytowe, które systematycznie były zwiększane i w kwietniu **czterokrotnie** kredyt ze stycznia przekroczyły. Dalszym ciągiem będzie uruchomienie w najbliższych dniach banku gospodarstwa krajowego.

W dyskusji mowcy z ramienia przemysłu podkreślali konieczność przejścia do **ścisłej kalkulacji w życiu gospodarczem, które zdemoralizowała wojna i inflacja,** oraz również zbytni protekcjonalizm. Obecnie ujawnia się proces różniczkowania przedsiębiorstw **zdolnych do konkurencji, oraz przesiębiorstw chorych i skazanych na zagładę.** Poważną rolę musi odegrać rewizja warunków produkcji. Przedstawiciele **związków robotniczych** wskazywali na nierówne warunki administracji przedsiębiorstw, oraz że poza sferą ustawodawstwa socjalnego jest wiele dziedzin, które wymagają sanacji.

Dla pogłębienia prac rady gospodarczej **utworzono dwie komisje.** Komisja pierwsza obradować będzie nad sprawą drożyzny kredytu, przewodniczącym jej **jest podsekretarz stanu min. skarbu** Klarner. **Druga komisja** zajmować się będzie sprawą kosztów produkcji i sprawami celnemi. Przewodniczącym jest nadzwyczajny komisarz prof. Rybarski.

Poincare ustąpi 1. czerwca.

Paryż. (PAT.). Na wczorajszem **(wtorkowem)** posiedzeniu rady ministrów **Poincare oświadczył, że dnia 1 czerwca zamierza podać się do dymisji.**

Warszawa. (Telef. wł.) **Paryskie pisma lewicowe domagają się natychmiastowej dymisji rządu i zaniechania podróży do Londynu.** Pisma bloku narodowego natomiast **wskazują na to, że obecny rząd posiada jeszcze zaufanie poprzedniej Izby,** która formalnie urzęduje do 1 czerwca, a więc dopiero po tym **terminie rząd ma obowiązek ustąpić.**

Układ sił w nowej Izbie francuskiej.

Paryż. (PAT.). Z ogólnej liczby **584 mandatów** ustalono już wyniki wyborów **575 deputowanych.** Dotychczas niema wiadomości z 9 okręgów z kolonji.

Poszczególne stronnictwa otrzymały następujące liczby mandatów:

1) **Stronnictwa wchodzące w skład dotychczasowej większości rządowej: Konserwatyści** 11 mandatów, republikanie 137, republikanie lewicowi 92, radykali niezależni 34. **Razem 274. Wszystkie te stronnictwa razem wzięte nie mogą już stanowić absolutnej większości Izby, która wynosi 293 głosów.**

2) **Stronnictwa lewicy:** radykali socjalni 127 mandatów, republikanie socjalni 39, socjaliści zjednoczeni 102. **Razem 268 mandatów.**

3) **Komuniści 29 mandatów.**

Co do 4 mandatów wybory nie dały resultatu i zarządzone będzie głosowanie ponowne.

CO MÓWI PRASA O WYNIKU WYBORÓW?

Paryy. (PAT.) Podstawy powodzenia bloku lewicowego przy wyborach **upatrują w niezadowoleniu mas** z powodu drożyzny i **nowych podatków. Radykali i socjaliści brali przy wyborach pod uwagę zagadnienia polityki wewnętrznej, nie występując przeciw polityce zagranicznej Poincarego. Przypuszczenia, jakoby odtąd polityka zagraniczna mogła uledz zmianie, uważają za nieuzasadnione.**

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Paryża: Pisma bloku narodowego są zdania, że **nowa Izba** kontynuować będzie poitykę Poincarego, albowiem liczni radykalni posłowie w swych przemówieniach wyborczych oświadczyli się za tą polityką i akcentowali konieczność jej kontynuowania.

GABINETY SEZONOWE NA WIDOWNI.

Opinja angielska o wyborach.

Londyn. (PAT. Poiradio). Prasa angielska upatruje w wynikach wyborów francuskich **porażkę Poincarego.** Evening Standard zwraca uwagę na to, że **zwycięski blok lewicy jest bardzo niejednolity,** wobec czego zdaniem dziennika, należy się liczyć już w niedługim czasie **z możliwością zasadniczego kryzysu w zakresie spraw wewnętrznych.** Dziennik przypuszcza, że we Francji może się niebawem rozpocząć okres **szeregu kolejnych gabinetów, tylko przez krótki czas utrzymujących się u steru władzy.**

NIEDOSZŁE SPOTKANIE.

Londyn. (PAT.). Biuro Reutera donosi, że **ze względu na porażkę rządu francuskiego przy wyborach, spotkanie Poincarego z Macdonaldem prawdopodobnie się nie odbędzie.**

W Berlinie „Schadenfreude"

lecz bez wielkich nadziei na zmianę polityki Francji.

Berlin. (PAT.). Porażka bloku narodowego przyjęta została w Niemczech **z prawdziwem zadowoleniem, jako porażka Poincarego,** uważanego zarówno przez polityków niemieckich, jak i przez szerokie warstwy ludności za **największego wroga Niemiec.**

Berlin. (PAT.). Dzienniki **nie żywią wielkiej nadziei zmiany francuskiej polityki zagranicznej.** „Deutsche Tageszeitung" uważa, że **przecenianie zwycięstwa wyborczego francuskiego bloku lewicowego pod względem jego znaczenia dla polityki zagranicznej jest niebezpieczne,** ponieważ wszystkie partje, nie wyłączając **znacznej większości socjalistów, stoją na gruncie wykonania postanowień traktatu wersalskiego,** a zwłaszcza jego klauzul odszkodowawczych. „Lokalanzeiger" pisze, że blok lewicowy nie wytworzy z góry dobrej i zwartej większości, że wszyscy członkowie nowego gabinetu francuskiego będą musieli dopiero szukać tej większości. Każdy następca Poincarego będzie jednakże tak samo jak on stanowczy w żądaniu wykonania traktatu wersalskiego.

Echa sprawy żyrardowskiej.

Warszawa. (Telef. wł.). Dnia 13 b. m. przed południem odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu **posiedzenie sejmowej komisji dla zbadania sprawy żyrardowskiej.** Przesłuchano urzędników ministerstwa oraz p. min. Kiedronia, który twierdził, że **tendencja rządu było i jest zlikwidowanie zarządów przymusowych** i oświadczył, że **on sam zlikwidował już 4 takie zarządy.** Następne posiedzenie komisji jutro.

Odpowiedź na prowokację.

Warszawa. (Telef. wł.) Tekst odpowiedzi rządu polskiego **na notę sowiecką w sprawie mniejszości narodowych w Polsce ustalony będzie we środę na posiedzeniu Rady ministrów,** poczem nastąpi opublikowanie, jak również odpowiedź rządu polskiego.

POLSKIE PRZEDSTAWICIELSTWO W LIDZE NARODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). W prezydjum Rady ministrów odbyła się dnia 13 b. m. **konferencja z udziałem premiera Grabskiego i min. spraw zagr.** Zamoyskiego, oraz delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów Skrzyńskiego. Tematem obrad była sprawa przedstawicielstwa polskiego przy Lidze Narodów.

Rada min. o reformie rolnej.

Warszawa. (Telef. wł.). Premier Grabski konferował dnia 13 b. m. z ministrem reform rolnych **w sprawie poprawek zgłoszonych przez to Ministerstwo do projektu ustawy o reformie rolnej.** Projekt ustawy o reformie **będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady ministrów.**

Eksploatacja kolei.

Druga klasa w wagonach sypialnych.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziś w ministerstwie kolei rozpoczęły się obrady komitetu eksploatacyjnego państwowej Rady kolejowej. Obrady dotyczą **wprowadzenia przedziałów drugiej klasy w wagonach sypialnych, zachowywania czystości w wagonach i sprawozdania ministerstwa o ruchach taboru kolejowego** w okresie od 1 lipca do 31-go grudnia 1923 r.

Groźna drożyzna węgla zażegnana.

Kosztem ofiar ze strony robotników.

Warszawa. (PAT.). Onegdaj odbyło się w Katowicach posiedzenie sądu rozjemczego w sprawie regulacji zarobków robotniczych drogą nowej umowy zbiorowej, celem rozstrzygnięcia sporu powstałego na tem tle między organizacjami robotniczemi a przemysłowcami. Sąd wydał wyrok podwyższający proponowany przez przedstawicieli przemysłowców cennik o 21%. W rezultacie **oznacza to obniżenie dotychczasowej skali zarobków o 11%.** Protestu ze strony robotniczej dotychczas nie zgłoszono. W ten sposób aczkolwiek **kosztem znacznych ofiar ze strony robotników zażegnano groźną alternatywę znacznej zwyżki cen węgla, która mogłaby mieć fatalne skutki dla całego gospodarstwa państwa w trudnym okresie sanacji skarbu. Uzasadnioną jest jednakże nadzieja,** że przez podniesienie wydajności produkcji ten ubytek materjalny robotników zostanie wyrównany.

Czesi mówią o przyjaźni.

Gallus: „Bohemi infestissimi Polonorum inimici".

Praga. (AW.) Dzienniki zamieszczają rozmowę z prezesem delegacji czechosłowackiej na rokowaniach polsko-czeskich w Krakowie. Roubiczek z uznaniem wyraził się o stanowisku delegacji polskiej podczas rokowań. **Polacy starali się we wszystkich punktach porządku dziennego ułatwić porozumienie. Najbliższem zadaniem będzie przygotowanie polsko-czeskiej konwencji kolejowej.**

Organ prezydenta ministrów w artykule wstępnym zaznacza, iż po krakowskich naradach obie strony mogą odetchnąć, ponieważ z odrzuceniem balastu Jaworzyny upadły przeszkody porozumienia obu państw. Sprawa Jaworzyny zostaje nareszcie odłożona ad acta jako przyjacielsko załatwiona i otwierająca szerokie możliwości wzajemnego porozumienia. Dalej artykuł dowodzi **konieczności porozumienia obu bratnich narodów i przypomina momenty historyczne,** jak pobyt Komensky'ego w Polsce, gdzie znalazł on drugą ojczyznę i pobyt uciekinierów polskich w Czechach podczas wojny światowej. Aczkolwiek mówią, że uczucie nie gra roli w polityce, to jednak autor przypuszcza, że są to takie wspomnienia, o których nie łatwo się zapomina.

BANKRUCTWO WIEDEŃSK. BODENBANKU.

Wiedeń. (PAT.) Deutsche Bodenkank, który od pewnego czasu popadł w trudności płatnicze, zamknął dziś swe biura i zastanowił wypłaty. **Powodem trudności była spekulacja walutowa, która skutkiem zwyżki franka zakończyła się niepowodzeniem.**

Don Sturzo i jego polityczne poglądy.

Rzymski korespondent paryskiego dziennika „Temps“ uzyskał wywiad u Don Sturza, do niedawna sekretarza jener. włoskich popolarów, a obecnie jeszcze grającego wybitną rolę wśród opozycji antyfaszystowskiej.

„Mały, szczupły, — kreśli „Temps“ sylwetę przywódcy popolarów — wyraża się cały w oczach rzucających płomienie, jakby cała jego energiczna twarz wypalona została w kraterze wybuchającego wulkanu“. Francuz rzuca uwagę o zmianach ostatnich lat. „Tak jest — potwierdza Don Sturzo — nie jesteśmy już w roku 1921. Lecz, jeśli przy ostatnich wyborach nie odnieśliśmy sukcesów z 1921 r., **niech Pan nie myśli, że nasza partja została pobitą. Gdyby nie było obecnego prawa wyborczego, lub gdyby je inaczej stosowano, popolari byliby zyskali głosów więcej, niż w r. 1921.** Mimo trudności i twardej presji doszliśmy do cyfry 650 tys. głosów; deputowanych mojej partji będzie 40 tylko, ale utworzą klub jednolity i solidarny. **W opozycji zróżniczkowanej, podzielonej, będzie to grupa najbardziej zwarta i najliczniejsza. Pozostaniemy partją bezwzględnie demokratyczną“.**

Odnośnie do rozszerzanych pogłosek, jakoby Partito popolare była wyrazem polityki Stolicy Apost., oświadczył Don Sturzo: **„Mogę pana zapewnić, że od 4 i pół roku nie miałem żadnych stosunków z Watykanem, ani jawnych, ani tajnych“.**

Bardzo krytycznie zapatruje się Don Sturzo na moralność ostatnich wyborów. „Milicja wywierała presję w lokalach głosowania, już przez samą obecność. Zresztą, wybory, których rezultat był z góry znany, i które miały większość z góry zapewnioną, nie mogą być uważane za prawdziwy wyraz opinji. Funkcjonarjusze, urzędnicy, lękając się środków represji, pomagali zwycięstwu niewątpliwemu. Nie! To głosowanie nie oddaje dokładnego rezultatu głosowania kraju“.

Zapytany o pogląd na parcelację wielkich latyfundjów, za czem — jak wiadomo — oświadcza się partja popolarów, odpowiedział: „Przez podział wielkiej własności dążę do małej własności i naprawy organizacji rolnej, — do wzmożenia produkcji i polepszenia sytuacji ekonomicznej“.

W polityce zagranicznej Don Sturzo i jego partja nie podzielają punktu widzenia Francji, w szczególności nie godzą się na okupację Ruhry. Ta ostatnia — ich zdaniem — „robi wrażenie, jakoby Francji szło o rozbicie Rzeszy, — utrudnia gospodarczą sytuację Niemiec i w konsekwencji odwleka zapłatę odszkodowań. Lecz rozumieją potrzebę gwarancyj, by Francja nie mogła być zaatakowaną. Problem ten u Don Sturza wiąże się z dwoma: wzmocnieniem autorytetu Ligi Narodów i paktem gwarancyjnym z Anglją i Włochami. Przedewszystkiem należy ograniczyć zbrojenia, skoro zupełne rozbrojenie jest niemożliwe. Don Sturzo obawia się, że Francja przez swą politykę wzmaga nienawiść Niemiec i do pewnego stopnia stwarza zarodki nowych wojen. Nie kryje się z tem, że jest za polityką Brianda, a przeciw Poincare'mu“.

Poza tem Don Sturzo opuściwszy stanowisko sekretarza politycznego partji popolarów na rozkaz Stolicy Apostolskiej pracuje w zakresie teorji ruchu katolicko-społecznego. W ub. roku ogłosił drukiem dwie publikacje z zakresu reform politycznych; w najbliższym czasie wyda dalsze dwie, poświęcone faszyzmowi i ruchowi popolarów, przygotowuje wreszcie dzieło o państwie nowoczesnem.

Wywiad w „Temps“ kończy się dość naiwnem stwierdzeniem francuskiego korespondenta, który zauważył w pokoju Don Sturza ołtarz polowy i zapisał nie bez zdziwienia, że przywódca duchowy popolarów „mimo wielu i licznych swoich zajęć, ma jednak czas na codzienne odprawianie Mszy św.“.

Jak z powyższego widać, Don Sturzo, a z nim partja popolarów, nie uznaje się za pokonanego w walce z faszyzmem. Zmniejszenie liczby mandatów uważa za skutek prawa wyborczego wyłącznie. Odpadnięcie żywiołów niepewnych z partji wzmogło wewnętrzną karność w klubie poselskim i jednolitość programową. Podkreślenie zaś demokratyzmu świadczy, że z tego właśnie stanowiska będzie z faszyzmem i Mussolinim prowadził walkę parlamentarną. Przyszłość pokaże, kto ma rację: Mussolini, twierdzący, że partja popolarów swoją historję już skończyła, czy Don Sturzo, który się razem ze swoimi ludźmi do odegrania wybitnej roli w życiu publicznem Włoch dopiero przygotowuje. W każdym razie dzisiaj już energiczny ksiądz sycylijski, który się odważył iść przeciw ogólnemu prądowi, zasługuje na podziw, dziś zwłaszcza, w czasach, kiedy życie polityczne na brak charakterów cierpi.

Jak się łudzono przed wyborami.

Jak wielką niespodziankę stanowi wynik wyborów 11 maja nawet dla francuskiej opinji, mogą poświadczyć głosy prasy z przedednia wyborów. Jeszcze w dniu 8 b. m. pisała „L'Action francaise“ z okazji wiecu rojalistów w III. okręgu wyborczym Paryża:

„Zebranie było olbrzymie, najpiękniejsze, największe ze wszystkich zebrań które od 2 miesięcy stanowią dla nas jedną nieprzerwaną serję triumfów. Sala pełna; jest w niej ponad 8 tys. osób“.

W trzy dni później w dzień wyborów klęska i to w tym właśnie okręgu Paryża!

„Na mownicy staje Leon Daudet — pisze organ monarchistów! — Rozpala tłum przez swą werwę, ogień i powagę, że to niezrównane zebranie zmienia się w triumf rojalizmu“.

A 11 maja, t. j. w 3 dni później p. Daudet pada przy wyborach, gdy nawet jego przeciwnicy z Bloku narodowego zawczasu obmyślali sposób obłaskawienia „nieprzejednanego“ rojalisty.

Co więcej, nawet umiarkowany, chłodny, dostojny, niewzruszony „Temps“ w dniu 7 maja awizował: „Zmierzch dawnych bogów“, a myślał już nie o komunistach, ani socjalistach, ale o p. Herriot i radykałach! Konstatując mianowicie ruchliwą i energiczną działalność Bloku narodowego i monarchistów, pisał:

„Sami tylko radykali-socjalni pogrążają się w wzrastający półcień. Jest to agonja powolna wielkiej, zanikającej partji“.

Tymczasem w dniu 11 maja właśnie ta „zanikająca partja“ osiągnęła największe zwycięstwo! Świadczy to niezbicie, jak niezdecydowaną była opinja kraju jeszcze w przededniu wyborów i jak ich wynik musiał ją zaskoczyć!

Na ogół Blok Narodowy jeszcze najlepiej wyszedł na wyborach w Paryżu. W I. okręgu uzyskał 9 mandatów na 13, komuniści 2; w II. okręgu 6 mandatów, lewica 3, komuniści 2; w III. okręgu, gdzie kandydował na czele listy rojalistów Leon Daudet, Blok Narodowy zdobył 6 mandatów, lewica 5, komuniści 2...

Polski sukces wyborczy na Warmji.

Wynik wyborów do parlamentu niemieckiego w powiecie olsztyńskim na Warmji, jest dla nas nadzwyczaj korzystny. Gdy podczas plebiscytu w roku 1920 liczyliśmy około 1468 głosów, to obecnie wykazuje zestawienie głosów z powiatu łącznie z Olsztynem 2208 głosów polskich. A stało się to mimo niesłychanie gwałtownej agitacji antypolskiej, prowadzonej przez niemieckich nacjonalistów (w rodzaju renegata Worgitzki'ego) i centrowców. „Nadrukowano — pisze „Gazeta olsztyńska“ — olbrzymią ilość odezw, wzywających do głosowania choćby na samego djabła, byle tylko nie na listę nr. 7 i nr. 12 (mazurska lista). Sam Worgitzki zabrał się do pracy i jeździł od wsi do wsi, odmawiając wyborców od głosowania na listę polską. Na zebraniach opowiadał o Warszawie, rewolucji w Polsce, księżach polskich i wzywał do głosowania na listy niemieckie. Groził także robotnikom, że będą bez pracy i bez chleba, jeżeli na Polaka głosować będą. Opowiadał również, że Polacy Warmiaków i Mazurów nazywają rabusiami i mordercami i tem podobne bajki“.

Rezultat jednak okazał się dla Niemców niekorzystnym. Mazury budzą się do narodowych, polskich uczuć. Musiał to przyznać i centralny „Volksblatt“, piszący: „Niestety stwierdzić należy w wiejskim okręgu powiatu olsztyńskiego poważny wzrost liczby głosów polskich, który przeważnie Polacy uzyskali z konta centrowego“.

Z dnia politycznego.

Kto u nas nie zasługuje na order?

Prowadzi się u nas ciągle jeszcze swoistą politykę orderową. Niejednokrotnie prasa cytowała zabawne, a zarazem smutne curiosa z list odznaczonych orderem „Polonia Restituta“. Obecnie p. Adam Grzymała Siedlecki przypomina, że orderem tym nie został dotąd dekorowany jeden z najznakomitszych polskich publicystów, filozof i krytyk, stylista pierwszorzędny: Aleksander Świętochowski. Rada ministrów odrzuciła (!) tego roku wniosek ministra oświaty o odznaczenie nestora polskich pisarzy... Dlaczego? Od niejakiego czasu prasa lewicowa atakuje brutalnie dawnego „posła Prawdy“ za jego feljetony tygodniowe w „Gazecie warszawskiej“, w których Świętochowski piętnuje z pasją spustoszenia moralne i społeczne, jakie sprowadziła u nas demagogja lewicy i tępa zarozumiałość Piłsudczyzny. Inde ira. Świętochowski został zamieszczony na indeksie lewicowym, a rząd proskrypcję zaaprobował. Literaci polscy mogliby zaprotestować przeciw temu nietaktowi, kompromitującemu państwo, odrzucając przyjmowanie orderów, jak długo kapituła i rząd stosować będą przy odznaczeniach literatów kryterja partyjnych animozyj. Świętochowskiemu order nie jest potrzebny, ale potrzebną jest Polsce przyzwoitość we wszystkich dziedzinach państwowej działalności.

Kto wpływa na sąd?

Już po raz drugi zarzuca nam krakowski organ niedawnych triumfatorów z 6 listopada, że usiłujemy „wpłynąć na wynik mającej się odbyć rozprawy“. Czytelnicy nasi wiedzą, że jest wręcz przeciwnie. Nasz artykuł domagający się przeniesienia rozprawy o zbrodnię listopadową przed sąd pozakrakowski miał właśnie na celu usunięcie nacisku atmosfery lokalnej na sędziów przysięgłych. Jeśli chodzi o osoby wojskowe, oskarżone o udział w zajściach, to najwyższy sąd wojskowy wziął już te ewentualność pod rozwagę. W artykule niedzielnym zaś piętnowaliśmy taktykę socjalistów, polegającą z jednej strony na obrzucaniu oskarżeniami sądów, policji (interpelacja posła Marka) i władz, by je sterroryzować, a z drugiej strony na szerzeniu wśród robotników formalnego kultu dla „bohaterów sprawy“, siedzących u św. Michała (telegramy, kwiaty, delegacje i t. d.). Tak daleko jednak jeszcze nie zaszliśmy, by krytyka taktyki PPS. przez „Głos Narodu“ podlegała konfiskacie, jak tego sobie życzy „Naprzód“, urzędowy obrońca i chwalca zbrodni listopadowych.

Umizgi czeskie do Wielkopolan.

Niezwykły jak na Czechów objaw grzeczności spotykamy w czeskich „Lidowych Listach“. Dziennik ten nagle zapałał sympatją do „typu wielkopolskiego“. Mało, że jest mu najbliższym, gotów jest w nim nawet „zasmakować“. W rodzinach poznańskich — zachwycają się „Lidowe Listy“ — czuje się Czech, jak u siebie w domu; z poznańskim typem towarzyskim łatwiej jest mu się zżyć i t. d. Jak dotąd wszystko pięknie, ale nie w tem sęk! Leitmotiv pochlebstw pod adresem Wielkopolan jest całkiem realny, bo: „z Wielkopolską powinniśmy zawiązać bliższe stosunki i przez nią oddziaływać dalej“ — konkluduje czeski organ!

To też całkiem słusznie zaznacza „Dziennik Poznański“, że podobnie sympatyczni Polacy znajdują się znacznie bliżej Pragi, bo pod rządami czeskimi, a porozumienie z nimi jak najrychlejsze jest dla Polaków najlepszą gwarancją zmiany czeskich nastrojów.

Europa po wojnie.

Sytuacja po wojnach napoleońskich a obecna. — Łagodny charakter kryzysu powojennego. — Optymizm i na przyszłość.

Punktem wyjścia rozpatrywania tego problemu przez prof. Krzyżanowskiego na odczycie w ubiegłą niedzielę było zestawienie skutków wojen napoleońskich z możliwościami rozwoju sytuacji po wojnie ostatniej. Stan, jaki nastał po wielkich zmaganiach się państw w czasie wojen napoleońskich, zadał kłam wszelkim przepowiedniom pesymistycznym. Wiek XIX był raczej widownią niezwykłego postępu naprzód całej Europy, dzięki niewyczerpanym jeszcze wówczas mo-

śliwodem ekspanzji europejskiej na kraje posiadające charakter kolonij. Ten czynnik zadecydował o rozwoju i podniesieniu się Europy, pomimo tam otrzymanych w czasie przebytych wojen.

Obecnie jednak sytuacja uległa gruntownej zmianie. Możliwości ekspanzji gospodarczej dla Europy zmniejszyły się bardzo silnie. Powstaje wobec tego pytanie, czy mimo tego, pesymiści i tym razem nie będą mogli mieć słuszności, przewidując jak najgorsze kryzysy w Europie obecnej doby powojennej. Zdaniem profesora, dotychczasowy rozwój stosunków **uprawniałby raczej do optymizmu, niż do skrajnego pesymizmu.** Oczywiście sytuacja nie jest różowa. Cała Europa, nie wyłączając neutralnych i zwycięzców, popadła w pewne ubóstwo pod każdym względem. Jadamy bowiem i mniej i skromniej; ubieramy się gorzej. Poza tem nie należy zapominać o silnej zwyżce stopy procentowej. Słowem, pewne zubożenie jest faktem niezaprzeczonym. Ale z drugiej strony nie jest ono tak wielkie, jak twierdzą pesymiści. Przebieg bowiem ogólnego kryzysu jest znacznie łagodniejszy, niżby należało oczekiwać. Okazało się, że społeczeństwa są znacznie bogatsze, niż przypuszczano i temu — według prof. Krzyżanowskiego — przypisać należy, że przeżywany kryzys ma charakter umiarkowany. Przytem bogactwo społeczeństw europejskich umiało się elastycznie przystosować do zmienionych warunków.

Drugim objawem pocieszającym jest fakt, że mimo gorszego odżywiania się, nie ma wzrostu śmiertelności tak u niemowląt, jak u dorosłych. Taki stan rzeczy panuje w całej Europie, z wyjątkiem Rosji, gdzie wypadki potoczyły się całkiem odrębnym torem. Rzecz jasna, że powyższe uwagi mają charakter ogólny, gdyż każdy kraj odczuwa w różny sposób kryzys powojenny. Dla takiej Angji n. p. dominującem zagadnieniem kryzysu gospodarczego jest bezrobocie, które nie prędko jeszcze zostanie rozwiązane.

Przewidywania pesymistów spełniły się więc tylko częściowo, ale jak będzie w przyszłości? Profesor jest co do tego umiarkowanym optymistą. Przypuszczenia swoje opiera głównie na dwóch zaobserwowanych faktach: 1) Nieziszczenie się obaw, jakie łączono przed wojną z przewidzianymi już wówczas rządami socjalistów. Charakterystycznem dla tych poglądów będzie powiedzenie angielskiego ministra spraw zagr., lorda Grey'a. Gdy po wybuchu wojny między Anglją a Austro-Węgrami w r. 1914 żegnał się lord z posłem austrjackim, wyraził przekonanie, że po wojnie należy oczekiwać objęcia rządów przez socjalistów, co będzie nieszczęściem dla cywilizacji. Rządy socjalistyczne przyszły faktycznie do skutku, ale z wielce umiarkowanym programem. Silny wpływ pod tym względem wywarł przykład eksperymentu bolszewickiego w Rosji. Odstraszył od bowiem od stosowania programu uspołecznienia środków produkcji. Jak będzie w przyszłości, trudno przewidzieć, dotychczas jednak jest faktem niezaprzeczonym widoczne odchylenie nietylko od wspomnianego programu uspołecznienia środków produkcji, ale i pokrewnego mu systemu etatyzmu. 2) Drugim faktem, który pozwala prof. Krzyżanowskiemu wysnuwać daleko idące wnioski, jest zmniejszenie się cyfry urodzin w Europie. Jest ono równoznaczne ze zmniejszeniem się jej siły ekspanzywnej, która mogła się swobodnie wyładowywać w XIX wieku, gdyż znajdowała podatny teren w kolonjach. Dziś możliwości te zmniejszyły się znacznie, co musi z natury rzeczy wpłynąć na charakter naszej cywilizacji. Z dynamicznej staje się ona bardziej statyczną. W tem też widzi prelegent gwarancję jej dalszego rozwoju, pomimo braku takich widoków, jak przedtem, bo rozwoju dokonywującego się spokojnie i opartego na większem zrównoważeniu.

m.

Roboty publiczne w wojew. krakowskiem.

BUDOWA MOSTÓW.

Na roboty publiczne w województwie krakowskiem Ministerstwo skarbu asygnuje co pewien czas zaliczki odpowiednio do ram budżetu, określonego już definitywnie na wszystkie działy robót. Na budowę mostów w roku 1924 przyznało Ministerstwo 360.000 zł. (t. j. 648 miljardów marek). Odnośny kredyt użyty zostanie na budowę mostów: na Jasiołce w Jaśle (most długi na 48 metrów), na Rabie w Prószówkach pod Bochnią (96 m.), na Dunajcu w Zgłobicach pod Tarnowem (240 m.), na Białej w Koszycach (53 m.), na Łososinie w Dobrej (45 m.), na Białym Dunajcu w Szaflarach (84 m.), na Sole w Oświęcimiu **(most żelazo-betonowy 4-przęsłowy długi na 142 m.)**, na Rabie w Gdowie (115 m.), na Rabie w Droginí (109 m.), na Dunajcu w Kurowie pod N. Sączem (most drewniany kratowy, długi na 228 m.), na Białym Dunajcu w Nowym Targu (81 m.), na Przemszy w Chełmku (most żelazny, 44 m. długi) oraz na Białce pod Trybszem na Spiszu (most żelazny o filarach betonowych, długi na 44 m.). **W bieżącym roku przeprowadzona zostanie budowa prawie wszystkich powyższych mostów.**

W roku ub. ukończono budowę następujących mostów: na Skawie pod Osielcem (67 m.), na Ujsole powyżej Milówki (42 m.), na Uszwicy w Bielczy (38 m.), na Kamienicy w N. Sączu (most żelazo-betonowy długi na 54 m.), w Melsztynie (285 m.), na Dunajcu w Biskupicach (100 m.), na Ropie w Szymbarku (59 m.), na Ropie w Klenczynach (59 m.), na Ropie w Libuszy (68 m.), na Ropie w Topolinach (59 m.), na Wisłoce w Katach (74 m.), na Wisłoce w Niegłowicach pod Jasłem (96 m.), na Wisłoce w Mielcu (264 m.), oraz na Stryszawce pod Suchą (35 m.). Razem więc wybudowano w r. 1923 — 14 mostów.

NOWE DROGI.

Z nowych dróg rozpoczęła okręgowa Dyrekcja robót publicznych w Krakowie budować drogę **z Nowego Targu na Spisz**, a mianowicie na odcinku Groń—Trybsz. Nowa droga na Śląsku w odcinku **Jezor—Niwka została już oddana do użytku. Spółka budowy drogi z Krakowa do Ojcowa ma w programie wybudowanie 5 klm. drogi w najgorszych odcinkach, na co uzyskano pożyczkę w Banku komunalnym w wysokości 40.000 złotych;** resztę pokryją powiaty krakowski i olkuski oraz uzdrowisko Ojców.

GMACHY RZĄDOWE.

Onegdaj podaliśmy sumarycznie kredyty wyasygnowane na adaptacje gmachów uniwersyteckich w Krakowie. Kredyty rozłożone zostały następująco: **na klinikę ginekologiczną 100.000 zł., na weterynarję 25.000, na b. szkołę przemysłową przy ul. Gołębiej 15.000, na Bibljotekę Jagiell. 50.000, na Collegium Juridicum 25.000, na Collegium Minus 20.000, na baraki kliniki psychiatrycznej 8.000 zł.** Kredytów na gmachy Izby skarbowej oraz Akademji górniczej dotąd jeszcze nie określono. Na budowę **gmachu sądowego w Tarnowie** wyasygnował rząd **120.000 zł.**

ROZBUDOWA KRYNICY.

Ostatnie lata zmieniły Krynicę wprost do niepoznania. Zarówno rozbudowa zakładu zdrojowego, jakoteż prywatna inicjatywa budowlana wpłynęły bardzo znacząco na rozwój Krynicy. W zarządzie państwowym **wybudowano w roku ubiegłym jedno skrzydło Domu zdrojowego o 20 pokojach** z centralnem okrzewaniem i łazienkami, zaprowadzono **drogę zakładową**, wzniesiono cztery mosty żelazo-betonowe, ukończono budowę **bulwarów nad Kryniczanką** i zaprowadzono znaczną część **instalacyj wodociągowych. Nowe wiercenia** za wodą mineralną dały wspaniałe wyniki, toteż zarząd rozbudowy zakładu zdrojowego liczy się **z frekwencją 40.000 kuracjuszów rocznie, mogących korzystać z kąpieli.** W programie dalszych robót jest **budowa drugiego skrzydła zakładu zdrojowego, gmachu łazienkowego na 200 kabin** (w roku ubiegłym założono fundamenta), **zakładu fizjoterapji oraz kanalizacja.** Szczegółowy plan rozbudowy Krynicy ustalony zostanie na konferencji, jaka odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca z delegatami ministerstw: skarbu, zdrowia oraz robót publicznych.

REGULACJA RZEK.

Odnośnie do regulacji rzek przyznane zostały następujące kredyty: na regulację Soły 33.000 zł., Skawy 26.000, jaz na Skawie 10.000, Raby 33.000, górnego Dunajca 33.000, górnej Wisłoki 23.000, dolnej Wisłoki 20.000, środkow. **Dunajca 15.000, na obwałowanie Wisły od Krakowa do Oświęcimia 108.000, na obwałowanie Wisły od Podgórza do Niepołomic 27.000,** od Białuchy do potoku Silnickiego 5000, od Niepołomic do Woli Rogowskiej 38.000, na regulację Macochy pod Ketami 29.400, Rudawy 29.200, małej Wisły 22.700, **na zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Białej 43.900, w dorzeczu Dunajca 70.000, w dorzeczu Raby 68.900, w dorzeczu Soły 32.700, w dorzeczu Skawy 38.600, w dorzeczu dolnego Dunajca 24.000 i t. d.** Roboty regulacyjne i obwałowywanie obejmą razem 56 rzek.

Opieka nad młodzieżą bezdomną.

Na zebraniu katol. Stowarzyszenia robotniczego „Krakus" na Kazimierzu w dniu 11 b. m. poruszono sprawę opieki nad bezdomną młodzieżą Krakowa. Mówił o niej ks. J. Tomera, sekretarz okręgowy katol. Stowarzyszeń młodzieży. Podkreślił on zasługi ks. przeora Górnego, który w budynku klasztornym już drugiej organizacji użycza miejsca i poparcia. Tutaj otwarto Schronisko dla 20-tu bezdomnych chłopców, których częściowo umieszczono w terminie u majstrów, a dla reszty zabiega się o utrzymanie i wyżywienie. Wreszcie mówca zaapelował do obecnych, by komitetowi w tym kierunku przyszli z pomocą, zwłaszcza przez przyjęcie chłopców do swych rodzin na obiady.

Wszyscy obecni, a zwłaszcza prezes p. Lis, przyrzekli współpracę. Poszczególni mówcy wyrażali życzenie, by podobne schroniska powstawały we wszystkich, zwłaszcza odleglejszych dzielnicach Krakowa.

Opieka nad bezdomną młodzieżą jest kwestją palącą, a gdy całe miasto obejmie, zmniejszy się liczba małoletnich przestępców. Jest wprawdzie Przytulisko Brata Alberta, miejski Zakład dla bezdomnych chłopców, buduje się Bursa dla młodzieży rękodzielniczej dzięki niespożytej energji **ks. Kuznowicza** — lecz to nie wystarcza, bo miasto rośnie, a młodzieży bezdomnej codzień przybywa. Społeczeństwo nie może spuszczać z oczu tej sprawy.

Jednym ze sposobów wykonywania opieki jest właśnie zakładanie podobnych schronisk dla młodzieży bezdomnej. W pierwszym rzędzie winny się tą sprawą zająć istniejące już Stowarzyszenia robotnicze, oraz ludzie dobrej woli; w tym celu winni się porozumieć z sekretarzem katol. Stowarzyszeń młodzieży, ks. J. Tomerą. Stowarzyszenie katolickich robotników „Krakus" przez bliższe zainteresowanie się i opiekę nad powstałem już Stowarzyszeniem i schroniskiem dla bezdomnej młodzieży na Kazimierzu dało już przykład.

A. S.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Sejmik oświatowy T. N. S. W. w Tarnowie.

Dnia 11 maja odbył się w Tarnowie IV. doroczny Zjazd Okręgowy Tow. Naucz. Szkół Średn. i W. W zjeździe wzięli udział delegaci 16 Kół towarzystwa w okręgu w ogólnej liczbie ponad 60 osób. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele X. X. Filipinów, zebrali się delegaci w sali kasynowej w Tarnowie. Zjazd otworzył prezes Okręgu Dyr. Dr. A. Mikulski, poczem wygłosili powitalne przemówienia: imieniem miejscowego Koła T. N. S. W. jego prezes Radca Wątorek, imieniem Kuratorjum Wizytator A. Marcinkowski, imieniem posłów ziemi tarnowskiej pos. Matakiewicz, imieniem miasta Tarnowa Dr. Skowroński, inspektor szkół Lubonecki, imieniem T. S. L. prof. Arway i inni.

Na sali był obecny starosta, Radca Żółkiewicz.

Po wyborze komisji matki wygłosił Dr. Ziemnowicz referat na temat: „O stosunku władz szkolnych i ich zakresie działania". Referent omówił prawa i obowiązki Rad pedagogicznych, Dyrektora, Wizytatorów (Inspektorów), Instruktorów, oraz postawił szereg tez, które w głosowaniu przyjęto.

Po przerwie obiadowej referował Dyr. Mikulski „O potrzebie utworzenia Rady Szkolnej Okręgowej na terytorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego". Powołując się na precedens utworzenia R. S. O. w Łodzi i Poznaniu i uzasadniwszy potrzebę stworzenia jej w Krakowie, podkreślił dążności nauczycielstwa i społeczeństwa, by uzyskać pewien wpływ na bieg spraw szkolnych i przedłożył wniosek o zwrócenie się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o zorganizowanie R. S. Okręgowej w Krakowie. Zjazd wniosek przyjął jednomyślnie, polecając wykonanie jego Zarządowi Okręgu. Resztę posiedzenia popołudniowego wypełniły: sprawozdanie roczne z działalności Okręgu, sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, wnioski i interpelacje, oraz uzupełniające wybory do Zarzą-

du Okręgu. Po dyskusji wnikającej głębiej w działalność Okręgu w ub. roku, oraz podającej wytyczne pracy na przyszłość — sprawozdanie przyjęto i udzielono Zarządowi absolutorjum, oraz wyrażono mu podziękowanie za całoroczną owocną działalność.

Wybory uzupełniające dały następujący wynik: Prezesem Okręgu wybrano Dyr. Dr. Antoniego Mikulskiego. Do Zarządu weszli: Dr. E. Długopolski, Tadeusz Rojek, Franc. Brablec, Dr. Antoni Kukliński (wszyscy z Krakowa), Kazimierz Missona (Brzesko), Fr. Lubaś (Biała), St. Bodurek (Nowy Targ) — wszyscy prawie jednogłośnie.

Następny Zjazd Okręgowy uchwalono odbyć w Nowym Sączu.

VI Zjazd Kaniowczyków.

Uczestnicy bitwy pod Kaniowem zjechali się w Warszawie w niedzielę, po raz już szósty. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa Galla, zebrano się w salach Kasyna oficerskiego na obrady. Pierwszy przemówił gen. J. Haller, dając obraz kampanji ukraińskiej i bitwy kaniowskiej, oraz oddając hołd tym, którzy w imię obowiązku i miłości Ojczyzny polegli tam, na dalekich polach Ukrainy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i omówieniu wielu spraw organizacyjnych, uproszono dawny zarząd do zatrzymania mandatów. Oprócz tego, uchwalono jednogłośnie uczcić pamięć poległych Kaniowczyków przez wmurowanie tablicy pamiątkowej. Wieczorem odbyła się wieczornica koleżeńska.

Wyniki poboru rekruta w Ziemi Wileńskiej.

Według wiadomości, nadeszłych z Wilna do Warszawy, tegoroczny pobór rekruta w Ziemi Wileńskiej dał nadzwyczajne wprost rezultaty. Na ogół zgłosiło się 98 procent poborowych. W najbardziej nieprzychylnym dla państwowości polskiej powiecie wileńskim zgłosiło się do służby wojskowej 95 proc. popisowych. Dodatnie te wyniki są następstwem konsolidacji stosunków gospodarczych państwa, oraz osłabienia antypaństwowej organizacji w Wileńszczyźnie.

Wzmocnienie dyscypliny w armji.

Minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, wydał ostry rozkaz, nakazujący dowódcom oddziałów pouczyć żołnierzy o bezwzględnym obowiązku należytego oddawania honorów wojskowych. Na niestosujących się do tego rozkazu nakładać najsurowsze kary dyscyplinarne. Rozkaz zapowiada dalej pociągnięcie do odpowiedzialności dowódców kompanij, których żołnierze będą się wałęsali po mieście w obdartych mundurach. Wkońcu rozkaz nakazuje bezwzględne przestrzeganie przepisów, aby żołnierze przed godziną 11 w nocy znajdowali się w koszarach.

Bojkotowanie polskości w Pelplinie.

Nasz korespondent pomorski pisze nam, co następuje: „Pielgrzym", pismo w duchu katolickim, wydawane w stolicy pomorskiej djecezji chełmińskiej, w Pelplinie, opisując obchód 3-go Maja w Katedrze, donosi: „Udział wiernych w nabożeństwie był tłumny, jak rzadko. Niestety, jak zwykle z okazji uroczystości narodowych, nie było żadnego kazania. Śpiew był zwykły — nieświąteczny. Wprawdzie przygotowana była Msza solenna, którą wykonać miał chór gimnazjalny, lecz dyrygenta, którego widzieliśmy już na chórze w ostatniej chwili odwołano do asysty".

Jest to jeden z tych faktów, które nie potrzebują komentarzy. Najświątobliwsi nawet ludzie zdają się czasem nieuświadamiać sobie, że każdy naród ma swoją duszę, jak ma ją człowiek każdy — i za rozwój jej w duchu Bożym odpowiada się taksamo chyba, jak za dusze jednostkowe...

Prawomocność wyroku w procesie kijowskim.

Aj. wsch. donosi z Moskwy: Wyższy sąd Ukrainy ogłosił, że Izba kasacyjna rozpatrywała wniosek o kasację wyroku w sprawie procesu kijowskiego profesorów, uznała jednak wyrok za prawomocny i kasację uchyliła.

SPRAWA SPROWADZENIA ZWŁOK SIENKIEWICZA DO WARSZAWY. Jak z Warszawy donoszą, Prezydent Wojciechowski objął protektorat nad komitetem sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do Warszawy.

TOWARZYSTWO TEOLOGICZNE WE LWOWIE. We Lwowie ukonstytuowało się onegdaj Towarzystwo Teologiczne. Inauguracyjne posiedzenie tego Towarzystwa, połączone z Akademją ku czci św. Tomasza z Akwinu, odbyło się nader uroczyście przy licznem uczestnictwie gości i członków. Słowo wstępne wygłosił rektor Uniw. Dr J. Makarewicz, zaś odczyt „O znaczeniu św. Tomasza jako filozofa" ks. prof. K. Wais.

O UNORMOWANIE STOSUNKÓW PRAWNYCH W ZAWODZIE DZIENNIKARSKIM. Wydział Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie omawiał na ostatniem posiedzeniu ponownie projekt ustawy o unormowaniu stosunków prawnych w zawodzie dziennikarskim. Oświadczono się za jak najrychlejszem utworzeniem jednolitej reprezentacji dziennikarstwa polskiego i polecono przewodniczącemu, p. Voglowi, aby w tej sprawie porozumiał się z Syndykatem dziennikarskim w Warszawie.

KRWAWY WYPADEK WE LWOWIE. Na przystanku tramwajowym, u zbiegu ulic św. Zofji z ul. Poniatowskiego we Lwowie, wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek skutkiem niezaradności szofera, Dominika Kosteckiego. Mianowicie auto, którem kierował, wpadło na tramwaj w chwili, gdy tłumy ludzi cisnęły się do jego wozów. Kilkanaście osób wpadło pod auto, a pięć osób dostało się między tramwaj a auto. Ci odnieśli najcięższe obrażenia. Mają oni połamane lub pomiażdżone ręce lub nogi i liczne obrażenia. Prócz nich, jest kilkanaście osób mniej rannych. Ciężej ranni są: Adela Tarczyńska, Adela Weintraub, Michał Lachowski, Stefan Maryniec i Ludwik Ćwik. Kosteckiego oczywiście aresztowano. Okazało się, że nie jest zawodowym szoferem, tylko zastępował szofera — nie umiejąc obchodzić się z autem.

DWA WYROKI ŚMIERCI. Sąd okr. w Sosnowcu skazał dwóch braci: Franciszka, oraz Jakóba Bartosików na śmierć przez rozstrzelanie za wymordowanie we wsi Trzyce (w pow. miechowskim) rodziny Rosołów, złożonej z czterech osób.

STRASZNA ŚMIERĆ W WINDZIE. Siedmioletnia Janina Markiewiczówna, córka właściciela dóbr ziemskich pod Wilnem, zamieszkałych obecnie przy ul. Senatorskiej w Warszawie, jadąc windą na VI piętro do mieszkania rodziców, zginęła wskutek nieszczęśliwego wypadku. Mianowicie winda zatrzymała się w niewłaściwem miejscu (między V a VI p.), dziewczynka, myśląc, że ma już wysiadać, otworzyła drzwi, a gdy winda nagle ruszyła dalej, głowa dziecka znalazła się między drzwiami a ogrodzeniem windy. Na rozpaczliwy krzyk dziecka windę zatrzymano, ale wezwana straż ogniowa wydobyła z matni już tylko zwłoki nieszczęśliwego dziecka.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Reorganizacja krakowskiej Akademji handlowej.

W dniu 9 b. m. odbyła się w Ministerstwie oświaty w Warszawie konferencja w sprawie reorganizacji Akademij handlowych w Małopolsce. Z Krakowa, prócz przedstawicieli miasta, Izby handlowej i Kongregacji kupieckiej, brali udział w konferencji delegaci Akademji handlowej. Z dyskusji wynikło, że Ministerstwo zamierza z początkiem przyszłego roku szkolnego **wprowadzić typ dwuletniej szkoły handlowej dla absolwentów szóstej klasy gimnazjalnej**, natomiast **dotychczasową czteroletnią szkołę handlową utrzymać** jeszcze na rok 1924/25, poczem będzie ona stopniowo zwijana aż do roku 1928. **Kurs abiturjentów** zyskał **ogólne uznanie** nietylko reprezentowanych na konferencji sfer kupieckich warszawskich i małopolskich, ale i samego Ministerstwa, tak że **ustrój jego pozostaje bez zmiany.** Wprowadzona obok powyższych typów trzyletnia szkoła handlowa pozostaje nadal bez zmiany.

Odczyt w „Odrodzeniu" krakowskiem.

W piątek 16 b. m. „Odrodzenie" krakowskie urządza odczyt zbiorowy p. t. „Zagadnienia społeczne". Odczyt ten ma zobrazować całokształt chrześcijańskiej doktryny społecznej, którą wyznaje „Odrodzenie". Społeczny ruch młodzieży, tak pomyślnie rozwijający się we wszystkich środowiskach uniwersyteckich, znajduje najlepszy swój wyraz w „Odrodzeniu". Tam hasło zbliżenia akademika do mas robotniczych i ludowych, wciągnięcia go do wspólnej z ludem pracy, jest wciąż urzeczywistniane.

Dziś najważniejszem polem bitwy, tem polem, na którem się rozstrzyga zwycięska nieomal przyszłość Narodu, jest dusza robotnika. I w walce o tę duszę nie może zbraknąć młodzieży akademickiej — ona powinna przodować społeczeństwu, które po odrodzeniu niepodległości i uzdrowieniu skarbu winno się zwrócić ku zagadnieniom społecznym. Tam też, na polu walki z komunizmem znaleźć się winna cała młodzież akademicka.

Zebranie odbędzie się w piątek 16 b. m. w sali Kopernika Un. Jag. K. G.

Kraków, 14 maja.

MIN. KOLEJI W KRAKOWIE. Jak donosiliśmy, jutro, t. j. we czwartek 15 b. m., rano przyjeżdża do Krakowa minister kolei, p. Tyszka. Po oficjalnem powitaniu ministra w salonie recepcyjnym dworca przez przedstawicieli władz, nastąpi zwiedzenie dworców krakowskich, oraz wszystkich urządzeń kolejowych. Koło godz. 12 w południe inż. Tyszka uda się do gmachu Dyrekcji, gdzie zostaną mu przedstawieni naczelnicy wydziałów Dyrekcji, oraz członkowie Prezydjum Izby handlowo-przemysłowej. Wieczorem o godz. 8 p. minister weźmie udział w objedzie, wydanym na jego cześć przez Prezydjum miasta. Następnego dnia rano min. Tyszka w towarzystwie prezesa Dyr. kolei Prachtla, wyjedzie na inspekcję stacyj: Zebrzydowice, Dziedzice, Cieszyn, Bielsko, oraz Trzebinia.

Z POSIEDZENIA RADY SZKOLNEJ MIEJSCOWEJ. Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie członków Rady szkolnej dla m. Krakowa. Ze sprawozdania wynika, że stan nauki w szkołach miejskich jest zupełnie zadowalający. Inspektorat szkolny spensjonuje w niedalekiej przyszłości około 40 sił nauczycielskich, które wysłużyły lata służby, a ukończyły 60 rok życia. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja komitetu wykonawczego w sprawie tern na posady kierowników szkół wydziałowych. Sprawę tę ze względów formalnych odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w najbliższych dniach.

HOJNY ZAPIS NA T. S. L. Zmarła w dniu 12 kwietnia b. r. w Kołomyji ś. p. Kazimiera Matczyńska, zapisała testamentem na rzecz T. S. L. w Krakowie cały swój majątek, w skład którego wchodzi między innymi budynek z ogrodem w Kołomyji, przeznaczając go na Bursę rzemieślniczą, w której mają znaleźć pomieszczenie chłopcy narodowości polskiej rel. rz.-kat. Bursa będzie założona pod jej imieniem i będzie nową polską placówką we wschodniej Małopolsce.

ZNIŻKA NA TARGU. Na wczorajszym targu zaznaczyła się dalsza tendencja zniżkowa. Płacono za litr mleka zbieranego 450—500 tys., niezbieranego 600—700, śmietany słodkiej 1—1.100, kwaśnej 2—2.200, 1 kg. masła 7—8 mil., sera 1.600—1.800, jaja po 120—130 tys. za sztukę. Drób: kura 7—12 mil., para kurcząt 10—20, kaczka 8—12, gęś 15—25, indyk 30—45, indyczka 18—30. Jarzyny: 1 kg. szpinaku 1.500—2.500 tys., główka sałaty 900—1000, 1 kg. szparagów 5—7 mil.

SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Dzisiaj, we środę, miejski Urząd zdrowia rozpoczyna bezpłatne szczepienie ochronne przeciw ospie. Szczepić będą lekarze miejscy w każdą środę i sobotę. Lokale szczepienia podają afisze, rozlepione na murach miasta.

SPROSTOWANIE. W zamieszczonym przez nas onegdaj wywiadzie z posłem Mianowskim w sprawie regulacji emerytur zaszła pewna pomyłka a mianowicie pierwsze zdanie II. ustępu, zaczynające się od słów: „Izby skarbowe" winno brzmieć: **Izby skarbowe przerachowują już zaopatrzenia swoich emerytów, wojsko przesłało już do Izb skarbowych wykaz poborów emerytów polskich i wdów, na razie obliczonych według pierwszego szczebla.**

WISŁA POD KRAKOWEM obniżyła się w ciągu dnia wczorajszego o kilkanaście centymetrów. Również i na dopływach Wisły zaznaczył się silny spadek wody.

TELEGRAM SCHABESA DO POLICJI. Jak się dowiadujemy, zbiegły niedawno z więzień sądu okr. karnego w Krakowie międzynarodowy oszust i szpieg, Haselnuss Schabes, nadesłał wczoraj do Dyrekcji policji, na ręce kom. Karcza, obszerną depeszę z Niemiec. Treścią telegramu są drwiny pod adresem władz krakowskich; na końcu depeszy zaznacza, że powodzi mu się w Niemczech znakomicie. Policja krakowska jest zdania, że depesze, jakie nadeszły z podpisem Schabesa, są nadawane przez jego wspólników dla zmylenia władz w ściganiu zbiega.

ŚMIERĆ W RZECE. Wczoraj rano utopiła się w rzece Białusze pod Krakowem 12-letnia Anna Chrzanowska. Zwłoki wydobyła straż pożarna. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Ciało przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Jak stwierdzono, dziewczynka wpadła do wezbranej rzeki wskutek oberwania się brzegu.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dzisiaj, we środę 14 b. m., o godz. 8 wiecz., przed posiedzeniem naukowem, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym: Projekt niewynajmowania sali Tow. lek. na tańce i zabawy i podwyższenia w zamian za to wkładki członków, oraz remuneracji za lokale zajmowane przez Związek lekarzy i Izbę lekarską. Posiedzenie naukowe: Doc. Szymanowicz: demonstracje chorych z kliniki prof. Rosnera; doc. Oszacki: Dalsze doświadczenia własne nad insuliną.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: Po poł. „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem „Medea".

Repertuar Operetki.

Środa: „Madame Pompadour".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Gdy kobieta pragnie".

Repertuar koncertowy.

Środa 14 b. m.: Ignacy Mann, tenor bohaterski.

UCIECHA: „Trzej muszkieterowie". V i VI razem, część przedostatnia.
WANDA: „Księżniczka Sovarina".
SZTUKA: „Dziecko cyrku".
ZACHĘTA: „Żółty Dyplomata".
PROMIEŃ: „Dziecię karnawału". Możuchin i Lisienko.
REDUTA: „Ogniste znamię".

Sędziowie przysięgli

w procesie o rozruchy listopadowe.

Sędziami przysięgłymi (głównymi) na rozprawie w sądzie krakowskim o rozruchy listopadowe wylosowani zostali: Baklarz F., wł. domu handl., Baranowski F., restaurator, Bednarski Fr., właśc. realności, Bernal J., urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Bujański Eug., urzędnik Kasy oszcz., Chrostecki Fr., właśc. real., Friedmann J., urzędnik Wied. Banku Zw., Gutowski Wł., radca handl. w P. T. H., Immerglück, właśc. realn., Jordan R., urz. Tow. wzaj. ubezp., Dr Kirach J., wspóln. Spółki aut., Klukacz A., właśc. realn., Kostka K., urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, Kubalskii R., urz. Spółki faktur., Kuszczak J., urzędnik Banku Lud., Lewiński J., agent drzewny, Dr Liban E., właśc. fabryki., Łuczak J., właśc., realn., Łukiewicz T., właśc. realn., Molek M., wicedyr. Polsk. Banku handl., Ożóg St., urzędnik Banku Towar., Parafiński J., kupiec, Pawlita T., urz. Banku przem. Popper I., inżynier, Poznański Abraham, handel skór, Rakisz Sz., budowniczy, Singer J., kupiec, Solecki P., inżynier, Stankiewicz Jan Ksawery, inżynier, Turski A., urz. Banku Małopol., Weiss J., dyr. Banku Małopol., Wolff W., właśc. realn., Zabielski Z., urz. Małopol. Tow. Roln., Dr Zajączkowski L., urz. Banku kred. powsz., Zaleski St., dyrektor Syndykatu rolniczego.

Jako zastępcy wylosowani są: Chodurek A., właśc. realn., Chojko K., majster ślusarski, Gebauer J., kupiec, Jabłoński T., kaflarz, Markowicz Salo, kupiec, Pichel Wilhelm, wspólnik firmy, Pieprzyk L., właśc. realn., Soświński St., właśc. realności, Woźniak F., złotnik w Krakowie.

Z sali koncertowej.

O MIKOŁAJU ORŁOWIE

Zarysowała się niepowszednia indywidualność pianistyczna. Śliczna wyrównana technika, o wszystkich odcieniach dynamicznych, od subtelnie poetyckiego lub przejrzystego, perlistego piana do huraganowego forte, od rokokowej cyzelatury o jasnym tonie starego szpinetu poprzez organowo pełnię Bachowskiej polifonji (koncert organowy d-mol) od romantycznej, natchnionej interpretacji o faryssowskim wzlocie i księżycowej poświacie do kontrastowej pełnej zgrzytliwych przeskoków duszy rosyjskiej — wszystko znalazło swój uduchowiony wyraz w grze Orłowa. To nie pianista przemawia do nas, ale istotny odtwórca duszy poszczególnych epok, wydobywający przedewszystkiem ich stylowe właściwości jako środki charakterystyczne do zobrazowania tonalnego poezji, w nich drzemiącej. Gra Orłowa to szczyt pianistyki, gdy artysta realizuje najszczytniejsze marzenia tej falangi pianistów pierwszej połowy XIX. wieku, których instrument był kazalnicą żywego piękna i objawem najszlachetniejszych pierwiastków, uogólnionych nazwą kultury artystycznej. O tę kulturę walczy dzisiejszy artysta, który przytłoczony nieraz nadmiarem rozstrzelonego programu, nie ma możności opanowania literatury muzycznej inaczej, jak zewnętrznie, przyswoiwszy ją sobie w sytuacyjnych (że się tak wyrażę) odmianach toucher palcowego. Ale ta zimna scenerja stylowości nie otwiera nam życia w nich drzemiącego. Trzeba samemu wchłonąć pierwiastki istotne w nim zawsze bytujące, by stworzyć kreację żywą. A do tego potrzeba pracy nie tylko pianistycznej, pracy nad sobą jako człowiekiem — wypadkową ubiegłych pokoleń. Tę głęboką kulturę ludzką, a co za tem idzie i artystyczną, posiada Mikołaj Orłow, którego rosyjskie pochodzenie zabarwia pierwiastkiem liryzmu jego indywidualność. Przemyślenie, ale nie objektywne, lecz twórczo zapładniające wyobraźnię ciepłem uczucia, oto podkład jego pracy artystycznej, która zachwyca i porywa, koi i podnosi. Tem się tłómaczą dowolne zmiany w interpretacji, które technicznie obciążylibyśmy mianem affektowanego tempo rubato w Sonacie Lisztowskiej h-mol. Znajdują one swe logiczne uzasadnienie w konstrukcji psychicznej i w poetyckiem rozumieniu artysty.

Program objął barokowych przedstawicieli XVIII. wieku, Bacha, Glucka, z romantyków Liszta i Chopina, z modernistycznej muzyki Debussyego, Skriabina, Rachmaninoffa, zarysowując wszechstronnie talent pianistyczny Orłowa. Ani Friedmann, ani Petri, ani Backhaus, ani Sirota, ani też nikt z zachodu Europy nie przynosi tyle pierwiastku uczuciowego przy tak oryginalnej i pogłębionej kulturze, może nią być tylko słowiański element, jako fonds jego osobowości.

Dr. Melanja Grafczyńska.

Wiadomości gospodarcze.

Polski ruch tranzytowy.

Polska dzięki swemu korzystnemu położeniu nabiera w ruchu tranzytowym coraz to większego znaczenia. Wynika to z następujących liczb:

Kolejami polskiemi w ruchu tranzytowym przewieziono w r. **1923 — 9,454.973 kwintali** (po 100 kg.) — (w r. 1922 — 8,480.358 kw.) i **20.336 sztuk towarów** (w r. 1922 — 73.669 szt.). Towary te pochodziły z następujących krajów: Z Niemiec, Prus Wschodnich, Rumunji, Czechosłowacji, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Anglji, Austrji i W. M. Gdańska (31.329 wzgl. 10.480).

Na pierwszem miejscu w polskim ruchu tranzytowym znajdują się Niemcy (w r. ub. 79 proc., w r. 1922 — 85 proc. liczby ogólnej), na drugiem Rumunja (13 wzgl. 11 proc.), na trzeciem Czechosłowacja (6.6 wzgl. 5.4 proc.).

Tranzyt na kolejach polskich był skierowany do Niemiec, do Prus Wschodnich, Rumunji, Czechosłowacji, Austrji, Anglji, Rosji, W. M. Gdańska i Francji. Wśród krajów przeznaczenia ruchu tranzytowego zajmują Niemcy łącznie z Prusami Wschodniemi także pierwsze miejsce (83 wzgl. 80 proc.); na drugiem miejscu znowu Rumunja (11 wzgl. 7.5 proc.), na trzeciem Czechosłowacja (5 wzgl. 4 proc.).

Uderza mały udział Rosji w polskim ruchu tranzytowym. Zjawisko to jest nienormalne; przyczyny trzeba szukać w mało przyjaznej dla Polski polityce sowietów. Obecnie toczą się między Polską a Rosją narady w różnych sprawach gospodarczych, co może wpłynie na uregulowanie wzajemnego ruchu tranzytowego.

Zmniejszenie się ruchu tranzytowego z Austrją jest głównie skutkiem utrudniającej tranzyt polityki gospodarczej Czechosłowacji, lecz i w tym względzie w pierwszych miesiącach b. r. widać pewien zwrot na lepsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 13 maja. Pszenica 48—49, żyto 27—27 i pół, jęczmień brow. 31—32, zwykły 26—28, owies 27—28. Mąka żytnia 45 i pół do 46, pszenna amerykańska 91 i pół do 92, pszenna 50% 81—82.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Oflarow.	żądano	transakc.	transak. z d. 12.5
Polski B. Przemysłowy	0·50	0·60	0·60	0·58
Bank Małopolski . .	0·90	1·10	1·95	1·00
Ziemski Bank Kredyt.				
Pow. Bank Kredytowy	0·15	0·20		0·20
Bank Komercjalny . .	0·20	0·25		0·28
Bank Zw. Sp. Zarob. .	7·00	8·00	7·75	7·75
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·50	0·60	0·60	0·58
„Impex"	0·03	0·05		
„Pharma"	1·25	1·60	1·50	1·50
„Polski Glob"	0·25	0·40		0·30
Żegluga Polska . . .	0·18	0·18		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	18·50	15·50	15·15	14·25
H. Cegielski	0·80	1·00	0·85	0·95
Parowozy	0·50	0·70	0·60	0·63
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·80	1·00	0·89	0·90
„Pocisk" zak. amunicyj.				
„Górka" cement, . .	26·00	28·00	26·50	27·00
Sierszańskie Górnicze	7·00	8·00	7·90	7·00
„Tepege"	3·00	4·00	3·75	3·25
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·50	0·75	0·72	0·70
„Pokucie"	0·50	0.75	0·55	
„Oikos"				
„Pezet"				
„Strug"	1·50	1·75	1·70	1·60
Syndykat Koszykarski				
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	6·50	7·50	7·00	
„Teropol"				
„Krakus"	1·50	2·00	1·95	1·75
Chodorów	6·00	7·50	7·00	7·00
A. Piasecki	1·40	1·60		1·50
Ćmielów	1·10	1·48	1·15	1·38
Elektrownia Siersza .	0·50	0·60	0·57	0,55
S. W. Niemojowski .	0·80	0·95		
P. Zakłady Garbarskie				

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary 5.18½, pożyczka złota 8, bony złote 0.70—0.75, miljonówka 0.55—0.60—0.55. pożyczka dolarowa 2.80—2.75.

Czeki: Belgja 24.10, Holandja 194, Londyn 22.65, Nowy Jork 5.18½, Paryż 28.55, Praga 15.27, Szwajcarja 91.98, Wiedeń 7.32½, Włochy 23.05.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 210½, Nowy Jork 564¼, Londyn 24.64, Paryż 31.10, Medjolan 24.95, Praga 16.50, Budapeszt 00062, Bukareszt 2.85, Belgrad 7.00, Sofia 4.10, Warszawa —, Wiedeń 00079½.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę —, przekaz na Berlin 00130—00132 za 1 biljon.

Nadesłane.

Oświadczenie sen. Hammerlinga

Otrzymujemy następujące pismo:

Powróciwszy z Ameryki, pozwalam sobie wyjaśnić, że Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" na posiedzeniu w marcu b. r. w Warszawie, przyjmując do wiadomości, że przestałem być członkiem tego stronnictwa, przyłączyła się tylko do mojej decyzji, pisemnie zgłoszonej na ręce Prezydjum.

Listem poleconym z dnia 14 stycznia 1924 r. zawiadomiłem bowiem Prezesa Wincentego Witosa, że występuję z grona członków Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast".

Ludwik M. Hammerling.

Kraków, 10 maja 1924 r. (737)

Wytworna książka naukowa.

Exlibris t. V. — Organ Tow. Miłośników książki w Krakowie pod redakcją K. Piekarskiego. VIII + 104 z 34 tablicami. Drukarnia Narodowa.

Pocieszający to objaw, że w okresie tak ciężkim dla książki polskiej, wychodzi czasopismo specjalnie książce poświęcone. Tem to dziwniejsze, że zjawia się bez częstego w obecnych czasach dopisku „z zasiłku Min. W. R. i O. P.", bez subwencji, mimo, że tom ten przedstawia się okazale i może iść w paragon z pierwszorzędnemi wydawnictwami obcemi. Zasługa to i Towarzystwa „Miłośników Książki" i p. Kazimierza Piekarskiego, którego staranność edytorska uwydatnia się w każdym szczególiku.

Zgodnie z tradycją honorowe miejsce zajmują artykuły o exlibrisach. Od najstarszego exlibrisu biskupa Macieja Drzewickiego, o którym opowiada K. Piekarski, przechodzimy do znaków bibljotecznych późniejszych, interesujących już nas nie ze względu na właściciela bibljoteki, tylko na autora miedziorytu czy drzeworytu. Tu najciekawszy jest artykuł Fr. Biesiadeckiego o exlibrisach Daniela Chodowieckiego.

Żywe zajęcie każdego historyka kultury duchowej wywoła szereg artykułów tyczących dziejów bibljotek polskich. O tem, jakie książki miewał wyższy dostojnik kościelny w Polsce na początku XV wieku dowiadujemy się z pracy prof. Romana Grodeckiego „Bibljoteka Kiełcza kustosza kolegjaty łęczyckiej". Wiadomo też, że o pierwszej bogatej bibljotece królewskiej słyszymy przy Zygmuncie Auguście; badania w tym kierunku, jakie dzieła składały się na ten księgozbiór i pierwszych pięćdziesiąt pozycyj katalogu przedstawiają nam, Fr. Biesiadecki i Piekarski. — Dr. Aleksander Birkenmajer zdaje sprawę z książki uczonego Szweda O. Waldego o szwedzkich zdobyczach bibljotecznych. Wyprawy Gustawa Adolfa i Karola Gustawa stają tu w nowem świetle; dowiadujemy się, że w czasie wojennym triumfów celowo rabowało się wielkie księgozbiory zarówno na Pomorzu, jak w Warszawie i w Wielkopolsce, podobnie zresztą jak i w Niemczech i przesyłało się do Szwecji. Wzbogaciły się w ten sposób nie tylko bibljoteki uniwersyteckie, ale i prywatne, jak kanclerza Oxenstierny, Ralamba, Scheringa Rosenhane i innych. Dziś na dalekiej północy przychodzi nam szukać książek polskich, niejednokrotnie w Polsce nieznanych. Do dziejów książki w XVII w. odnosi się też artykuł dr. Fr. Bielaka, ustalający datę pierwszego i drugiego wydania znanej książki Starowolskiego „Reformacja obyczajów polskich" na r. 1650 i 1654 r.

Każdemu literatowi przyda się bardzo sumienna praca Wł. Barana: „Kilka uwag o wykazach pseudonimów polskich", uwag, mieszczących się na 18 stronach in quarto ze sprostowaniami i uzupełnianiami dotychczas wydanych spisów i pseudo- i krypto-nimów.

Z licznych artykułów i notatek wspominamy jeszcze o jednej pracy K. Piekarskiego p. t.: Fragment Wietorowego wydania „Sowizdrzała". Z małych strzępków znalezionych w Bibljotece Jagiellońskiej wnioskuje autor o ciekawych wpływach kulturalnych i językowych czeskich w wieku XVI. W tych bowiem fragmentach zamiast formy zwyczajnej Sowi-zdrzał (tłumaczonej z niemieckiego Eulen-spiegel = sowie zwierciadło) ukazuje się „Sowno-ciardlko", gdzie zarówno forma przymiotnikowa pierwszej części, jak też owo „ciardlko" pochodzące z czes. zrcadlko, podobnie do dzisiejszego zerkadełka, wskazuje na czeską prowenjencję pierwszego przekładu Eulenspiegla.

Część ilustracyjna zasługuje na szczególną wzmiankę. Każdy artykuł zamyka oryginalny drzeworyt, a już nawet pobieżny przegląd tablic, umieszczonych na końcu, ucieszy każdego wrażliwego na piękno. Dobór ich i wykonanie przynoszą chlubę redakcji i drukarni.

Fr. Bielak.

Ze sportu.

Zawody piłkarskie ubiegłej niedzieli przyniosły szereg niespodziewanych porażek faworytów publiczności. W Krakowie — przegrana Cracovii z Wisłą (2:0), we Lwowie pierwsza od lat ośmiu klęska **Pogoni z Czarnymi (2:1).** Obie drużyny grały bez swych „olimpijskich" graczy: Bacza, Kuchara, Garbienia (Pogoń) i Müllera (Czarni). **Polonia** warszawska przegrywa z **Warszawianką** (1:0). Mistrz stolicy bez Tupalskiego, Zantmana, Grabowskiego, Emchowicza i Hamburgiera, zatem z rezerwowym napadem. Tylko w Łodzi bije **Ł. K. S. klub Turystów (3:0)**, przytem gra brutalnie. W Poznaniu **Warta zwycięża reprezentację kl. B.** w stosunku 5:2.

Polska drużyna olimpijska wyjeżdża dziś rano do Sztokholmu, celem rozegrania zawodów z reprezentacją Szwecji. Potem udaje się do Paryża, gdzie rozegra w stadjonie olimpijskim mecz z Węgrami (dnia 26 b. m.). W skład drużyny olimpijskiej wchodzą: Wiśniewski, Goerlitz (bramkarze), Gintel, Fryc, Cyll (obrona), Spojda, Krupa, Synowiec, Styczeń (pomoc), Müller, Sperling, Kałuża, Reyman I, Reyman III, Bacz, Kuchar i Staliński (napad). Do drużyny olimpijskiej weszło tedy 6-ciu graczy Cracovii, 4 Wisły, 2 Warty, 1 Ł. K. S. (Łódź), 2 Pogoni, 1 Amatorskiego Kl. Sp. (Katowice), 1 Czarni.

H. G. WELLS. 7

Cudowny środek.

— Gibberne! — krzyknąłem. — Połóż go! Potem przyszło mi coś innego na myśl. — Jeśli biedz będziesz dalej — krzyczałem — zapali się na tobie ubranie. Twoje płócienne spodnie już dymią. Uderzył się po udach i stanął niepewny. — Gibberne! — krzyczałem, pędząc za nim. — Połóż go! Jest niemożliwie gorąco! To skutki naszego biegania. Dwie lub trzy mile na sekundę. Tarcie powietrza.

— Co takiego? — rzekł, rzucając okiem na psa.

— Tarcie powietrza! — zawołałem. — Tarcie powietrza. Za prędko biegliśmy. Jak meteory. Oh! Jakiż upał! Gibberne! Gibberne! czuję szczypanie na całem ciele i zdaje się, że się pocę. Popatrz! Ludzie zaczynają się zwolna poruszać. Sądzę, że preparat przestaje działać. Połóż psa!

— He? — rzekł.

— Preparat przestaje działać. — Jest nam za gorąco i preparat przestaje działać. Jestem cały mokry.

Spojrzał na mnie. Potem na orkiestrę, której zlewające się razem syczenie zaczęło teraz być szybsze. Nagle, gwałtownym ruchem ramienia cisnął psa: ten wyleciał w górę, wciąż jeszcze nieruchomy i zawisł ponad grupą parasoli kilku rozmawiających ludzi. Gibberne chwycił mnie za łokieć.

— Na Jowisza! — zawołał. — Masz słuszność. Rodzaj gorącego szczypania i... tak jest. Ten człowiek porusza chusteczką. Wyraźnie. Musimy się pospieszyć.

Lecz spieszyć się nie było już czasu. Może na całe szczęście. Musielibyśmy bowiem biedz, a gdybyśmy biegli zapalilibyśmy się z pewnością. Z całą pewnością stanęlibyśmy w płomieniach. Zanim jednak zaczęliśmy gonić, preparat przestał działać. Było to kwestją ułamka sekundy. Działanie Przyspieszacza minęło, jakby uniosła się zasłona, zniknęło w jednej chwili. Usłyszałem pełen niepokoju głos Gibberna.

— Usiądź! — rzekł i w mgnieniu oka usiadłem na murawie na Błoniu; zrobiło mi się gorąco. W miejscu tem jest jeszcze kawał wypalonej trawy. Świat cały w miedzyczasie zaczynał budzić się z odrętwienia; nieartykułowane sykanie orkiestry przybrało formy muzyki, przechadzający się ruszyli z miejsc, idąc przed siebie, gazeta i chorągiew zaczęły się trzepotać na wietrze, uśmiechy przeszły w słowa, zerkający człowiek przestał się oglądać i szedł dalej zadowolony, a wszyscy siedzący ludzie ruszali się i mówili.

Cały świat obudził się na nowo do życia, szedł tym samym trybem, co i my, a raczej my nie szliśmy już szybciej, niż reszta świata. Przypominało to zwalnianie pociągu przed stacją. Wszystko dokoła zaczęło się kręcić przez sekundę lub dwie — doznałem przejściowego uczucia nudności. A mały pies, który zdawał się przez chwilę unosić w powietrzu, kiedy siła rzutu ręki Gibberna przestała działać, spadł ruchem jednostajnie przyspieszonym wprost na parasol jakiejś damy.

To nas ocaliło. Za wyjątkiem otyłego, starszego jegomościa w krześle [illegible]danem, który zapewne przeraził się na nasz widok, obserwował nas przez dłuższy czas z wyraźną podejrzliwością, a w końcu, jak sądzę, zwrócił na nas uwagę swej pielęgnarki, wątpię, czy chociaż jedna osoba spostrzegła nasze nagłe zjawienie się. Musieliśmy zjawić się raptownie. Przestaliśmy dymić prawie w jednej chwili, chociaż ziemia podemną była nieprzyjemnie gorąca. Uwagę wszystkich, nawet i orkiestry Stowarzyszenia Zabawowego, która w tym wypadku pierwszy raz w ciągu swego istnienia zaczęła fałszować, zwrócił zdumiewający fakt i jeszcze bardziej zdumiewający hałas i tumult, wywołany upadkiem poważnego, przekarmionego pudla, który drzemał spokojnie po lewej stronie orkiestry, a spadł nagle po jej prawej stronie, na parasol pewnej damy — lekko odymiony, co tłumaczy się niezwykłą szybkością ruchów jego w powietrzu. I to w tych dniach pamiętnych, kiedy wszyscy starali się być możliwie uduchowieni, nierozważni i przesądni. Ludzie zerwali się z miejsc i wpadli na siebie; krzesła poprzesuwano, policjant miejscowy miał tyle do roboty...

(Dokończenie nastąpi).

Posady nauczycielki na wsi przez wakacje poszukuje uczennica 8-ej gimnazjalnej. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ pod „ZARAZ“. 702

Do sprzedania ogród 3/4 morga, na Woli Justowskiej. Wiadomość w Kuchni Związkowej ul. św. Tomasza 29. 732

Zarządca rzeźniczy

potrzebny zaraz do m. Skoczowa na Śląsku Ciesz. Weterynarz emeryt. ma pierwszeństwo. Oferty nadsyłać do Magistratu miasta Skoczowa. 735

Kapelusze męskie w wielkiem wyborze, krajowe i zagraniczne poleca: **Antoni Jarosz** Kraków, ulica Sławkowska 24, dom Księży Marków; również przerabia kapelusze filcowe, słomkowe, panama męskie i damskie na najmodniejsze fasony. 733

NA MANDOLINIE :: lub GITARZE ::
wyucza grać z nut w kilku miesiącach J. CIECHANOWSKI Kraków, ul. Felicjanek 21

„MUZYKA i ŚPIEW“ Nr 38.

MAJ 1924 r. — 16 stronic druku

zawiera następującą treść:

„FRANCISCUS LILIUS“ kompozytor XVII wieku, opracował Dr. Józef Reiss.
„TEKSTY PSALMÓW KOCHANOWSKIEGO“ do melodyj Gomółki.
„II. WIECZÓR MUZYKALNO-WOKALNY“ uczniów i uczenic Seminarjów Nauczycielskich. Sprawozdanie.
„O BUDOWIE ORGANÓW KOŚCIELNYCH“.
„DZIAŁ ZWIĄZKU NAUCZYCIELI ŚPIEWU I MUZYKI“. Konkurs Solfeggia i pieśni w Warszawie. Sprawozdanie.
„PIEŚNI LUDOWE“ w opracowaniu St. Lipskiego.
„SUITA WIELKANOC[illegible]“ — Bolesława Raczyńskiego.
„UWAGI O PROGRA[illegible] ŚPIEWU“ — prof. Feliks Dziuban.

Prenumerata półroczna 2 Złp.

Redakcja i Administracja Kraków, ul. św. Tomasza 35.

OGŁOSZENIE SUBSKRYPCJI

„KRAKUS“

ZJEDNOCZONE FABR. PRZETWORÓW WYSKOKOWYCH i OWOCOWYCH

Ska Akc. w Krakowie

podaje do wiadomości, że na podstawie postanowienia pp. ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 23 lutego 1924 O. Sp. 549 sp. 64, opublikowanego w Nrze 53 „Monitora Polskiego“ z dnia 4 marca 1924 r., udzielonem zostało wymienionej Spółce akcyjnej, na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 29 grudnia 1923 r., zezwolenie na powiększenie kapitału zakładowego naraz lub stopniowo o mkp. 152,040.000, czyli do mkp. 252,280.000, drogą nowej (VIII-mej) emisji 543.000 sztuk akcyj, opiewających na okaziciela, nominalnej wartości mkp. 280 każda.

Na zasadzie powyższego zezwolenia wydaje się obecnie **drugą serję, t. j. 179.000 sztuk akcyj VIII emisji** na warunkach następujących:

1) Posiadaczom akcyj poprzednich emisyj (od I do VII włącznie) przysługuje prawo poboru **jednej nowej akcji VIII emisji na każde dwie akcje emisyj poprzednich.**

2) Cena emisyjna wynosi:
Dla wykonujących prawo poboru (p. 1) za akcję objętą węzłem zamknięcia 0·50 zł., zaś za akcję wolną **0·80 zł.**

3) Na podstawie akcyj klauzurowanych, przydzielone będą również akcje klauzurowane, zaś na podstawie wolnych, akcje wolne.

4) Prawo pooorn zgłoszonem być musi pod rygorem jego utraty najpóźniej **do dnia 30 maja włącznie,**

5) Przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić gotówką przypadającą za akcję należność oraz przedłożyć akcje emisyj poprzednich z dołączeniem spisu ich numerów.

6) W razie nierozebrania w powyższym terminie wszystkich akcyj przez dotychczasowych akcjonarjuszów, Spółka ogłosi na pozostałą ilość akcyj dodatkową subskrypcję i zaofiaruje je posiadaczom akcyj emisyj poprzednich w stosunku do ilości posiadanych akcyj, przyczem termin dodatkowej subskrypcji wynosić będzie dni 15.

7) Akcje VIII emisji uczestniczyć będą w zyskach Spółki od **dnia 1 września 1923 r.**

8) Zgłoszeń na akcje, pozostałe wskutek niewykonania prawa poboru, Spółka **przyjmować nie będzie.**

9) Na kwoty wpłacone będą wydawane tylko kwity kasowe; wykonanie zaś prawa poboru akcyj z rachunku bieżącego nastąpi listownie.

10) Zgłoszenia na akcje i wpłaty z prawa poboru przyjmuje: **Bank Małopolski S. A. w Krakowie i jego oddziały w Warszawie, we Lwowie i w Łodzi — w Wiedniu zaś Austrjacki Zakład Kredytowy Ziemski.** 682

R. WIBIRAL i Ska

Kraków, Grodzka 37.

poleca

Oryginalne szwajcarskie mleko kondensowane słodzone

„NESTLEA“

Skrzynia à 48 puszek. — Można nabywać w mniejszych ilościach. — Warunki na miejscu. 712

CEGIELNIA UDZIAŁOWA

w Zielonkach pod Krakowem

Spół. z ogr. odp.

poleca cegłę maszynową i dachówkę ciągnioną pierwszorzędnej jakości.

Zamówienia przyjmuje biuro:

584 **KRAKÓW, Basztowa 17. II p. tel. 2106.**

KSIĘGI HANDLOWE

Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne

— poleca skład papieru i galanteryi —

Michał Słomiany

KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

Papiery listowe — pocztówki artystyczne — albumy — ramki portfele — karty do gry i t. p.

poleca Skład papieru i galanterji 474

Michał Słomiany

Kraków, ul. Sławkowska L. 24

Alfred MACHNICKI

Kraków, ulica Mikołajska L. 5.

Poleca po cenach najniższych

Obrazki I. Komunji św. różańce kokowe i hebanowe we wszystkich grubościach, krzyże ścienne dla szpitali, szkół i zakładów, książki do nabożeństwa, medaliki, krzyżyki i t. p.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.